

25 lutego. Druga Niedziela Wielkiego Postu. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Rdz 22, 1-2. 9-13. 15-18) Bóg wystawił Abrahama na próbę i rzekł do niego: „Abrahamie!” A gdy on odpowiedział: „Oto jestem” – powiedział: „Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złoś go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę”. A gdy przyszli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego, Izaaka, położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna. Ale wtedy Anioł Pański zawołał na niego z nieba i rzekł: „Abrahamie, Abrahamie!” A on rzekł: „Oto jestem”. Anioł powiedział mu: „Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna”. Abraham, obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. Po czym Anioł Pański przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: „Przysięgam na siebie, mówi Pan, że ponieważ uczyniłeś to, a nie odmówiłeś Mi syna twego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia takiego, jakie jest udziałem twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu”.

(Rdz 22, 1-2. 9-13. 15-18)

Bóg wystawił Abrahama na próbę i rzekł do niego: „Abrahamie!” A gdy on odpowiedział: „Oto jestem” – powiedział: „Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę”. A gdy przyszli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego, Izaaka, położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna. Ale wtedy Anioł Pański zawołał na niego z nieba i rzekł: „Abrahamie, Abrahamie!” A on rzekł: „Oto jestem”. Anioł powiedział mu: „Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna”. Abraham, obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. Po czym Anioł Pański przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: „Przysięgam na sobie, mówi Pan, że ponieważ uczyniłeś to, a nie odmówiłeś Mi syna twego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia takiego, jakie jest udziałem twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu”.

(Ps 116B (115), 10 i 15. 16-17. 18-19)

REFREN: W krainie życia będę widział Boga

Ufność miałem nawet wtedy, gdy mówiłem:

„Jestem w wielkim ucisku”.

Cenna jest w oczach Pana

śmierć Jego wyznawców.

O Panie, jestem Twoim sługą,
Twym sługą, synem Twojej służebnicy.
Ty rozerwałeś moje kajdany,
Tobie złożę ofiarę pochwalną
i wezwę imienia Pana.

Wypełnię me śluby dla Pana
przed całym Jego ludem.
W dziedzińcach Pańskiego domu,
pośrodku ciebie, Jeruzalem.

(Rz 8, 31b-34)

Bracia: Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby także wraz z Nim wszystkiego nam nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?

(Mt 17, 7)

Z obłoku świetlanego odezwał się głos Ojca: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”.

(Mk 9, 2-10)

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. Jego odzienie stało się lśniaco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!” I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy „powstać z martwych”.

Komentarz:

Niezwykle ważny jest kontekst dzisiejszej Ewangelii. Pytanie o Eliasza uczniowie postawili, schodząc z Góry Przemienienia. Tam, podczas przemienienia Jezusa, uczniowie na własne oczy widzieli, że z Jezusem rozmawiali Mojżesz i Eliasz. Dlaczego jednak Eliasz z nimi nie został - pomyśleli sobie wtedy. Byłby to przecież świetny moment, żeby zaczęło się wypełniać proroctwo zapisane w Księdze Malachiasza, że w czasach mesjańskich Bóg przyśle proroka Eliasza, który wielkim wezwaniem do nawrócenia przygotuje lud Boży na nadejście dnia Pańskiego. Toteż schodząc z Góry Przemienienia, uczniowie zapytali Pana Jezusa, czy rzeczywiście Eliasz jeszcze przyjdzie. Pan Jezus im odpowiedział, że

Eliasz już przyszedł, lecz został odrzucony i zamordowany. Uczniowie wtedy zrozumieli, że mówił o Janie Chrzcicielu, który właśnie niedawno zginął święty z rozkazu Heroda.

Byłoby to kompletnie niezgodne z prawdą Ewangelii, gdyby ktoś z tej odpowiedzi Pana Jezusa wnioskował, jakoby Jan Chrzciciel był reinkarnowanym Eliaszem. Sam Jan Chrzciciel – jak czytamy w Ewangelii św. Jana (1,21) – kiedy go zapytano: „Czy ty jesteś Eliaszem?”, odpowiedział: „Nie jestem”. Ewangeliczna nowina o kochającym i miłosiernym Bogu radykalnie wyklucza bezduszne prawo karmy, na którym opiera się doktryna o reinkarnacji. Zaś proroctwo Malachiasza w tym sensie wypełniło się w osobie Jana Chrzciciela, że działał on „w duchu i mocy Eliasza” (Łk 1,17).

Nie zgubmy jednak istotnego przesłania dzisiejszej Ewangelii. Mianowicie Pan Jezus zwraca uwagę swoim uczniom, że odrzucenie Go jako Mesjasza już się zaczęło w odrzuceniu Jana Chrzciciela. Jan został uwięziony i zamordowany, „tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpiał”.

To warto sobie zapamiętać: zarówno przyjęcie, jak i odrzucenie Jezusa Chrystusa zaczyna się zazwyczaj od decyzji mniejszej wagi. Już w czasach Pana Jezusa wielu z tych, którzy mieli w Niego uwierzyć, przedtem przejęło się głoszonym przez Jana wezwaniem do nawrócenia. Z kolei wielu tych, którzy mieli Go odrzucić, przedtem odrzuciło Jana Chrzciciela. Powtórzmy: zarówno przyjęcie, jak i odrzucenie Jana Chrzciciela zaczyna się zazwyczaj od decyzji mniejszej wagi.

o. Jacek Salij OP